

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odnośnienie do domu:
Rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
Rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
Kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.
Numer pojedynczy 3 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 50 kop.
Nadstawki za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz.
Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-174

Egzystujący od 1850 r. w Wilnie
POLSKI GALANTERYJNO-NORYMBERSKI SKLEP
O. KAUICZA (daw. Klammera)
ul. Wielka (Zamkowa) № 10

Wobec braku miejsca w składzie dla otrzymywanych towarów zimowych, artykuły sezonowe letnie i jesienne
!!! wyprzedaje się po cenach niższych !!!
Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą.

KURSA BUCHALTERJI
przy szkole Rysunkowej J. Montwiłła, pod kierownictwem JANA LACHOWICZA.
Wykłady w r. b. rozpoczynają się d. 2 października. Zapisy przyjmują się codziennie (oprócz dni świątecznych) od godz. 10 do 3 w Banku Ziemskim (S- to Jerska 8) u kierownika Kursów. 5-1668-1

Rada Gospodarzy Wileńskiego Klubu Pracowników Prywatnych Instytucji Kredytowych ma zaszczyt prosić Sz. P. Członków na **ważne zgromadzenie**, które się odbędzie dziś, dnia 14-go września r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu klubu (ul. Wileńska № 28).

Uwaga: wobec niezmiernie ważnych i niecierpiących zwłoki spraw, uprasza się o konieczne przybycie na pierwsze zebranie. 1-1667-1

DENTYSTKA
M. PUTWIŃSKA
Zawalna 13, m. 4, wróciła.
3-1643-3

Do Prawyborców powiatu trockiego.

Z tytułu przewodniczącego w bytowski Komitecie wyborczym powiatu trockiego do drugiej Dumy państwowej mam zaszczyt prosić pp. właścicieli ziemskich, mających pełną cenę wyborczą (nie mniej nad 300 arów), o przybycie do m. Trok dnia 23-go września r. b. (w niedzielę) o godzinie 6-ej po południu, to jest w przeddzień wyborów powiatowych, które zostały wyznaczone przez p. gubernatora wileńskiego na dzień 24 września 1907 roku o godzinie 12-ej po południu.

Na zebraniu przedwyborczym w Trokach ma nastąpić porozumienie między do kandydatów na wyborców powiatu trockiego do trzeciej Dumy państwowej.

Imienne zaproszenia wysyła Dr. med. Cezary. Staniewicz.
Wilno, d. 13 (26) września 1907 r.

Do Prawyborców ziemian powiatu oszmiańskiego

Niniejszem najusilniej uprasza się wszystkich właścicieli ziemskich powiatu oszmiańskiego, posiadających pełną cenę wyborczą, oraz przedstawicieli mniejszej własności, wyznaczonych na zebraniach w dniu 12 września r. b. o przybycie do Oszmiany na zebranie przedwyborcze d. 22-go września r. b. do Sali Klubowej dla wypracowania sprawozdania z czynności Komitetu wyborczego i dla porozumienia się co do kandydatów na wyborców z naszego powiatu na III Dumnę państwową w Wilnie, mający obowiązek przystąpienia do trzeciej Dumy państwowej.

Oficjalne wybory powiatowe z powiatu oszmiańskiego wyznaczone zostały przez władzę administracyjną d. 24 września r. b. o godz. 12. W imieniu b. Komitetu wyborczego.

Kandydatury z m. Wilna.

Obecna kampanja wyborcza w mieście naszym wchodzi w ostatni swój okres. Przed dwoma miesiącami społeczeństwo pogrążone jeszcze było w zupełnej apatii. Zdawało się, że mandaty wileńskie bez walki zagarnięte zostaną przez Żydów i że Polacy nie zdobędą się nawet na utworzenie Komitetu wyborczego. Grono ludzi dobrej woli zakrzętało się jednak energicznie i rozbudziło ogół. Zapisy prawyborców poszły rażno i w dniu, w którym zaprzestano przyjmowania deklaracji wyborczych, zarysowała się już wyraźnie przewaga polska w kurji II (czyli t. zw. urzędowo żydów i żydowski w kurji I).

Praca obywatelska, pod hasłem solidarności narodowej dokonana, święciła triumf. Z chwilą jednak, gdy zmudna i uciążliwa robota została dokonana, wysunęły się z kryjówek żywioły warcholskie i rozpoczęły pokątną agitację. Znaleźli się przede wszystkim Polacy, którzy postanowili dopomóc Żydom i zapewnić zwycięstwo ich kandydatowi. Gotowano się do powtórzenia oszustwa, dokonanego już w czasie wyborów do drugiej Dumy. Miano związać komitet pod nazwą „postępowego“, czy nawet „robotniczego“, rzekomo złożonego z przedstawicieli wszystkich narodowości. Komitet wystawić miał jako kandydata osobnika narodowości polskiej. W ostatniej chwili popierający go niby Żydzi oddaliby głosy na kandydata żydowskiego, cząstką zaś otumanionych Polaków pozostałaby wierna swemu kandydatowi „postępowemu“, czy „robotniczemu“. Wskutek rozbicia głosów Polacy utraciliby swą nieznaczną przewagę i kandydaci żydowscy wyszliby z obydwóch kurji. Jednocześnie grupa osób rozpoczęła też poufną agitację za p. Wróblewskim.

Takie było położenie, gdy wyszło zupełnie nieoczekiwane rozporządzenie, dzielące prawyborców Wilna na oddziały: żydowski i nieżydowski. Usunęło ono niebezpieczeństwo zwycięstwa Żydów nad Polakami i

ci wszyscy, którzy nie lubią wspólnej pracy narodowej i nie ośmielali się tylko dotąd wyraźnie złać solidarności narodowej, wystąpili obecnie jawnie, głosząc, że Komitet Centralny jest już niepotrzebny i że go zastąpić mogą komitety partyjne. Komitet Centralny, jak to pisaaliśmy w № 204 naszego pisma, nie podzielał tego poglądu i na posiedzeniu z d. 5 b. m. jednogłośnie uznał potrzebę dalszego swego istnienia.

W razie rozwiązania Komitetu Centralnego wybory z m. Wilna, które w zmienionych warunkach dać mogłyby winny dwóch posłów do Dumy państwowej, z konieczności dałyby wynik zupełnie przypadkowy. Kurja I, którą uważano dotąd za przepaść, nie była wcale poruszona i została osłabiona przez przeniesienie się znacznej liczby prawyborców do kurji II, wobec tego bez pracy Komitetu, wybory albo się tu wcale nie odbyły, albo też zakończyły się wynikiem zupełnie nieprzewidywanym.

Ogół, zapisany do kurji II, nie należał do żadnych stronnictw i nie miałby do żadnych komitetów partyjnych takiego zaufania, jakim obdarza bezpartyjne komitety obecne, więc i tu mielibyśmy albo gromadne wstrzymanie się od głosowania, albo głosowanie na chybił trafił. Rozwiązanie Komitetu Centralnego pociągnęłoby słowem nieuchronnie niemal fakt, że ze stolicy kraju wyszliby ludzie, nie mający żadnego prawa do uważania się za przedstawicieli, jeśli nie ogółu prawyborców, to przynajmniej ich większości.

Wobec tego Komitet Centralny, jakeśmy już powiedzieli, postanowił 5 września jednogłośnie pracować dalej i przystąpić do wyboru kandydatów. Wypłynęły dwa nazwiska, księdzka Maciejewicza i mecenasa Wróblewskiego i obydwie te nazwiska miały być przedstawione ogólnemu zebraniu komitetów cyrkulowych w sobotę 8-go września. Tymczasem w sobotę rano w „Kurjerze Litewskim“ p. Wróblewski ogłosił, że nie czekając nawet na wynik posiedzenia wspomnianego, założył już własny komitet wyborczy, do którego wszedł w liczbę kilku osób p. Maciejewski. Tegoż zaś dnia wieczorem ów p. Maciejewski z gronem kilkunastu osób urządził burdę, która uniemożliwiła obrady ogólnego zgromadzenia komitetów cyrkulowych.

Komitet Centralny nie zraził się ohydą tą sceną i we środę 12 b. m. doprowadził do skutku rozbiór w sobotę zgromadzenie ogólne komitetów cyrkulowych. Na początku zebrania srodowego wszczęta została dłuższa rozprawa o dalszej działalności Komitetu Centralnego i komitetów cyrkulowych. Podniesiony został projekt pozostawienia całej agitacji za tym lub owym kandydatem komitetem, któreby się specjalnie w tym celu potworzyły, wobec czego rola komitetów obecnych ograniczyłaby się do pracy technicznej dopilnowania prawidłowego rozesłania kartek wyborczych, zachęty ogółu do wzięcia udziału w wyborach i t. d. Wskazówek co do tego lub owego kandydata, według tego projektu, Komitet, jako taki, nie udzielałby żadnych, ogłoszawszy tylko, ile na zebraniu ogólnem komitetów każdy z kandydatów głosów otrzymał.

Projekt ten, gorąco poparty przez część zebranych, nie mógł się jednak utrzymać. Zwrócono uwagę, że projekt ten równa się zrzeczeniu się przez Komitet jednego ze swych zadań — udzielenia wskazówki ogółowi, który nie ufa komitetom partyjnym. Ogłoszenie dwóch nazwisk wprowadziłoby mogło zamieszanie i nie jeden prawyborca, zamiast jedne-

go nazwiska, wypisywałby na kartce wyborczej dwa, co spowodowałoby unieważnienie tych kartek, lub uwzględnienie tego tylko, które przypadkowo znalazłoby się na pierwszym miejscu. Poszczególni członkowie komitetów musieliby naturalnie popierać jednego lub drugiego kandydata i Komitet, jako ciało zgodnicie działające, przestałby faktycznie istnieć. Wobec tego zebranie znaczną większością głosów (32 przeciwko 17) uchwaliło, że Komitet popierać ma w swoim imieniu jednego tylko kandydata, który otrzyma większość głosów, dopuszczając jednak na zorganizowane przez się zebrania przedwyborcze wszystkich, a więc i niepopieranego kandydata.

Uchwalała nie wywołała żadnego protestu i zgromadzenie przystąpiło do omawiania kandydatów. Generalną mowę za kandydaturą p. Wróblewskiego wygłosił dr. Kiewlicz, za ks. Maciejewiczem zaś p. Józef Pawłowski, poczem przemawiał cały szereg mówców.

Zwolennicy p. Wróblewskiego podnosili jego niewątpliwie zalety: krasomówstwo i erudycję. Trudniejsze mieli jednak zadanie, gdy chodziło o określenie, jakie są przekonania polityczne kandydata i co zamierza robić w Dumie. Ogłoszone świeżo w „Kur. Litewskim“ i „Siewiero-Zapadnym Gołosie“ wywiady nie ułatwiły rzeczy bynajmniej. P. Wróblewski osłabił w nich tylko znaczenie jednej ze swych zalet, utrzymując, że w trzeciej Dumie nie będzie miejsca na mowy mityngowe. Podkreśliwszy zaś swoją wiedzę, od ściślejszego określenia swych przekonań się uchylił pod pozorem, że są one wszystkim znane. Na zebraniu okazało się jednak, że właśnie nikt ich dobrze nie zna. Przypomniano sobie, że p. Wróblewski przechodził najrozmaitsze koleje i że niejednokrotnie wygłaszał piękne mowy, które zdawały się być bardzo przekonujące dla wszystkich, prócz niego samego, bo nie przeszkodziły mu niebawem wygłaszać poglądy wręcz przeciwnego.

W najważniejszych sprawach bieżących p. Wróblewski w wywiadach zajął stanowisko dwuznaczne, które nie daje żadnej wskazówki, jak też postąpiłby p. Wróblewski w razie wyboru.

Zapytywany o swój stosunek do Kół polskich, p. Wróblewski w wywiadzie, zamieszczonym w „Kurjerze Litewskim“ odpowiedział, że uchwala kijowski nie go nie obchodzi, bo dotyczy tylko kurji ziemiańskiej. Co do Koła Koronnego odrzekł, że każdy Polak powinien poprzeć żądania Koroniarzy co do autonomii, co do której szczegółów postuluje, na Litwie wybrani, nie mogą mieć żadnego głosu. P. Abramowicz, który opisał swój wywiad w „Kur. Lit.“, dochodzi do przekonania, że p. Wróblewski jest „dziłki“ i istotnie taki tylko wniosek wyciągnąć było można.

Stanowisko „dziłkiego“ w parlamencie — odpowiadali oponenti — może być bardzo dogodnym dla poszczególnego posła, jako nie krępujące jego „swobody ruchów“, nie może być jednak uznane za korzystne dla kraju, który zdobył coś może li tylko w razie silnej łączności szczupłej garstki pozostawionych sobie posłów. Posel z Wilna ma zadanie ważniejsze, niż wygłosić kilka pięknych mów. Jako przedstawiciel niezemiańskich warstw ludności polskiej na Litwie, powinien on stać się łącznikiem między ziemianstwem a innymi warstwami, ułatwić skupienie się przedstawicieli tych warstw w Dumie i utrzymać solidarność z Kołem Koronnem. P. Wróblewski, mówiono, nie daje żadnej rękojmi, że dążyć będzie do tego i że potrafiłby

odegrać taką rolę, będąc nawykłym do działania w pojedynkę pod wrażeniem chwili.

Zwolennicy ks. Maciejewicza wykazywali, że jako dobry Polak, gorliwy kapłan i szczerzy demokrat, z ludem istotnie żyty, będzie on prawdziwym przedstawicielem ogółu mieszkańców naszego miasta. Jako człowiek, z odwagą cywilną łączący stałość przekonań, głęboką wiedzę i potężny dar słowa, będzie on bronił interesów naszych wytrwale, mężnie i umiejętnie. Z najważniejszymi sprawami naszymi, ze sprawą naszej religii i naszego szkolnictwa, jako światły ksiądz i kapłan, oznajomiony jest on lepiej, niż ktokolwiek. Potrzeby ludu robotniczego i rolniczego poznał też dokładnie, gdy był kochanym przez te warstwy proboszczem na prowincji. Wskazywano dalej, że w reprezentacji Litwy i Korony nie będzie żadnego innego księdza i że właśnie kapłan katolicki może być najlepszym łącznikiem przedstawicieli różnych warstw naszego rozbitego społeczeństwa na Litwie.

Nastąpiła wreszcie chwila głosowania. Z 56 członków komitetów było podówczas obecnych 50. Za kandydaturą ks. Maciejewicza oświadczyło się 30, za kandydaturą p. Wróblewskiego 20.

Głosowaniem tem polskie Komitety wyborcze z Centralnym na czele rozstrzygnęły, że na wyborcę z II kurji m. Wilna, a więc i na posła do Dumy, polecają ogółowi

ks. Stanisława Maciejewicza.

Nie ulega wątpliwości, że głosowanie to wypadło w myśl większości mieszkańców Wilna. Poprzeć też tę kandydaturę winien każdy, kto pragnie, by poseł nasz był przedstawicielem nie grupy, lecz ogółu.

Na posiedzeniu srodowym kandydatury z kurji I nie zostały postawione ostatecznie wobec tego, że toczą się jeszcze rokowania z kandydatami. Można mieć jednak uzasadnioną nadzieję, że uwiecznione zostaną one skutkiem ze wszech miar pomyślnym.

Tolerancja religijna w praktyce

(Sprawa ks. Grabowskiego).

D. 12(25) b. m. w sądzie okręgowym bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawana była sprawa ks. Grabowskiego, wikarego kościoła św. Marcina w Mińsku i p. Józefa Ławrynowicza, oskarżonych o chrzest dzieci prawosławnych według obrządku rzymsko-katolickiego. Obronę wnosili mecenas Kazimierz Pawlikowski. Przesłuchano 12 świadków, w tej liczbie 12 duchownych prawosławnych.

Według aktu oskarżenia i zeznań niektórych świadków sprawa tak się miała. Katolik Ławrynowicz ożenił się z prawosławną Eufrozyną i zobowiązał się na piśmie, że dzieci chrzcić będzie według obrządku prawosławnego. Dwoje dzieci Ławrynowicza, ochrzczonych według obrządku prawosławnego, zmarło. D. 19 marca 1906 r. żona Ławrynowicza powiła troje dzieci, z nich jedno było martwourodzone, a dwoje pozostałych bardzo słabe. Ławrynowicz prosił żonę o pozwolenie ochrzczania dzieci po katolicku i ta odpowiedziała: „rób, jak chcesz“. Ławrynowicz zaprosił księdza i tylko na podwórze powiedział, że żona jego jest prawosławną. Ks. Grabowski chciał odjechać, ale Ławrynowicz upadł na kolana i ze łzami zaczął prosić księdza ochrzcić dzieci, aby nie zmarły bez chrztu. Widząc słaby stan zdrowia dzieci, ks. Grabowski ochrzcił je. Jedno z dzieci zmar-

ło. Pomiędzy mężem i żoną stosunki się zastrzyły, żona poskarżyła się popowi i stał wynikła sprawa.

Z przesłuchania świadków, ciekawem było Ławrynowiczowej, która zeznała na sądzie, że protestowała przeciwko ochrzczeniu według obrządku katolickiego, zaś na śledztwie pierwszostkowem zeznawała, że powiedziała mężowi: „rób, jak chcesz“, mówiła też niektórym świadkom, że jej wszystko jedno. Popi świadczyli, że Ławrynowicz zobowiązał się na piśmie, że dzieci chrzcić będzie według obrzędów cerkwi prawosławnej.

Ławrynowicz w kłótni z żoną mówił, że jest gospodarzem w domu i że może ochrzcić dzieci, jak mu się podoba „i po tatarsku, i po żydowsku, nikt mnie nie może przeszkodzić“.

Mowa obrońcy wywarła wielkie wrażenie. Mecenas Pawlikowski wskazał, że ukaz cesarski o tolerancji religijnej chciał ograniczyć tylko przymusowe środki w rozpowszechnianiu innych wyznań, a w danym wypadku o żadnym przymusie nie może być mowy. Ks. Grabowski postąpił w ten sposób, jak mu kazał obowiązek kapłanski — nie pozostawił dzieci umierające bez chrztu i za to nie może być sądzony.

Ks. Grabowski oświadczył, że stosował się do rozkazu Chrystusa, który powiedział apostołom: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego“, a nie powiedział, że się należy dowiadywać wprost o narodowości tych, co mają być ochrzczeni. W swoim postępku ks. Grabowski nie widzi przestępstwa.

Sąd skazał ks. Grabowskiego na 100 rb. kary pieniężnej z zamianą tej kary w razie niemożności zapłacenia na miesiąc aresztu i z usunięciem, z zajmowanego stanowiska na trzy miesiące. Józefa Ławrynowicza skazano na 2 tygodnie twierdzy.

N.

Z wędrówki po kraju.

W dorocznych wędrówkach moich po Żmudzi i Litwie znalazłam się w Sałantach, w powiecie telszewskim. Miasteczko, nie różniące się od innych i dosyć zamożne, bo Izraelici, lud pracy, nie żałuje jej, by zdobyć dobrobyt wśród bogatej ziemi. Mniejsza jednak o nich. Z miasteczka zabrał mnie dwór, prześlicznie położony; przepiękna stara siedziba i tam niegdyś były dziećmi jej, Konstanty Gorski, profesor Głównej Szkoły warszawskiej, pracownik nauki, kochając tę ziemię, pracował na Żmudzi, by tam zostawić pamiętkę. W zbudowanym na te cel oddzielnym pawilonie zebrał bogatą bibliotekę, cenne kolekcje mineralogiczne, zoologiczne, ułożone systematycznie i zielniki. Po śmierci Gorskiego Sałanty przeszły w ręce ks. Bohdana Ogńskiego. W ostatnich latach choroba księcia pozbawiła ten zbiór opieki, bo administracja lekceważyła te skarby narodowe i pamiętki po naszym uczonym. Jestem pewną, że skoroby ktoś zwrócił uwagę księżnej Bohdanowej, że podwoje Wileńskiego Muzeum Narodowego otworem stoją, z wdzięcznością całego narodu przyjeżdżający ten wspaniały dar i ofiarość księżnej.

Wędrując dalej po tej bogatej naszej ziemi, gdzie i natura i praca ludzka imponuje, trafiłam do Poswoli, wsi rządowej, gdzie niegdyś ludzie dobrej woli wyzyskali dar Boży i znajdujące się tam siarczane źródło nad brzegiem Ławny podali do analizy, zbudowali zakład leczniczy i do dzisiaj lud okolicznych wspomina te czasy, w których choroby przyjeżdżali i zdrowymi wyjeżdżali.

Wędrując dalej, znalazłam się w Widzach, powiecie jezioroskim, gdzie przed laty odszukano na brzegu niewielkiego jeziora również siarczane źródło, a właściciel ich, gubernator wileński marszałek Tomasz Minejko, zbudował tam łazienki i mieszkania dla chorych. A dzisiaj ani w Poswoli ani w Widzach ni śladu niema, a chorzy nasi, których na to stać, wiozą grosze do niemieckich kąpieli, a biedni nie znajdują u siebie pomocy. O, jakże niezaradni jesteśmy. Nietylko brak nam inicjatywy do stworzenia czegoś podobnego, lecz nawet i zapoczątkowane pozwalamy zginąć, lub oddajemy to w obce ręce, czego mamy dowód na Birsztanach. Wody, solanka, zakład stworzony przez Ignacego Kwintę, stał do śmierci jego, a później okropnie chorzą, słabł, chociaż był otoczony miłością współżemian. Dzisiaj przeszedł w obce

ręce i jeszcze na tej zmianie nie zyskał.

O! bracia drodzy, kochajmy swoje, pracujmy dla społeczeństwa i dobra kraju naszego, a tem samem pracować będziemy i dla siebie.

Stefania Jabłońska.

Kronika polityczna.

ZJAZD SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.

W ciągu zeszłego tygodnia w słynnym z fabryk Kruppa mieście Essen obradował doroczny zjazd socjalistów niemieckich. Odznaczał się on wielkim umiarkowaniem. Przed kilku laty jeszcze tak zwani rewizjoniści, czyli socjaliści, którzy porzucili rewolucyjną (teoretycznie zresztą tylko) stanowisko dawnych wodzów i pragnęli poprawy losu robotników w ustroju obecnym, wywoływali na zjazdach głośnie oburzenia, omal nie wykluczono ich nawet ze stronnictwa. Byli oni jednak cierpliwi i skłonni do wszelkich ustępstw, godzili się z uchwałami, mniej więcej wyrażając ich potępieniem i doczekali się chwili, że zjazd ich już nie piętnuje jako przestępców, ich myśli znajdują coraz większe uznanie nawet wśród oświeconych przewódców.

Z odczytanego sprawozdania okazało się, że liczba członków organizacji socjalistycznych wzrosła i doszła do poważnej cyfry około 530 tysięcy. Warto zauważyć jednak, że liczba ta stanowi zaledwie 1/4 ilości głosów, podanych za posłami socjalistycznymi podczas wyborów do parlamentu. Świadczy to, jak wielką rolę w zwycięstwach parlamentarnych socjaliści odgrywają „sympatycy“, stojący poza organizacją stronnictwa. Mniej pomysłnie przedstawiają się finanse. Dochody wyniosły wprawdzie poważną sumę 1.191,319 marek, ale wydatki przekroczyły je jednak o 136,303 marki.

W rozprawach nad sprawozdaniem wysunęła się na plan pierwszy sprawa polska. Podjęli ją socjaliści śląscy, którzy kosztem partii niemieckiej prowadzą agitację socjalistyczną wśród Polaków nie tylko na Śląsku, ale i w kolojach polskich, rozsiadanych po całych Niemczech i wydają w Katowicach „Gazetę robotniczą“ po polsku.

Niemiec Bruhns z Katowic wykazywał, że ruch narodowy polski silnie się rozwija wśród Polaków i że do jego szeregów przechodzi dużo socjalistów. Obawa go napędza ruch polski wśród górników w zachodnich prowincjach niemieckich. Polacy odgrywają już podczas wyborów poważną rolę i przy wyborach ścisłych mogą przechrzcić szalę zarówno na korzyść socjalistów, jak w r. b., jak i na niekorzyść. Wobec tego propagandę socjalistyczną wśród Polaków należy koniecznie powierzyć ludziom, nietylko znającym język polski, ale i charakter tego ludu. Fałszywe jest — mówił — zdanie niektórych towarzyszy niemieckich, że nie należy dla Polaków „piec osobnej pieczeni“, że mogą być zadowoleni, iż uczestniczą w kulturze niemieckiej. Takie stanowisko jest szowinistycznym i niemądrem, bo agitacja w polskim języku i odrębne organizacje polskich socjalistów są konieczne. Szczególnie pilniejszą agitację w polskim języku należy polepszyć, polskie odeszły wyborcze przy ostatnich wyborach były nie na nie. Polak Haase, również z Katowic, potwierdzał zdanie Bruhnsa i utrzymywał, że ruch narodowy polski będzie się też dalej rozwijał. Przy wyborach ścisłych w całym szeregu okręgów niemieckich Polacy mogą zadać ciężką socjalistom, głosząc za innymi stronnictwami. Obawa napędza go wieść o zamiarach zawarcia kompromisu między centrum a Polakami. Postępy socjalizmu wśród Polaków w zaborze pruskim są bardzo słabe, przypisuje to Haase hakatystycznej antykulturalnej polityce pruskiej. Należy też, zdaniem jego, energicznie przeciwko tej polityce występować, jeśli się pragnie postępów socjalizmu wśród Polaków.

Polityka germanizacyjna rządu pruskiego jest niekulturalna, ale, zdaniem socjalistów polskiego, trzeba zwalczać ją nie dlatego, że jest niekulturalna i barbarzyńska, że usiłuje pozbawić lud polski praw najważniejszych, lecz dlatego, że robotnicy znajdują obronę swych praw tylko w obliczu narodowym, ale nie socjalistycznym i z tej przyczyny garną się do obozu narodowego. Węgie nie o obronę ludzi idzie, lecz o ratowanie zagrożonych interesów stronnictwa.

W rozprawach nad działalnością posłów socjalistów w parlamencie wypłynęła kwestja antymilitaryzmu, która była tak gorąco omawiana na niedawnym socjalistycznym zjeździe międzynarodowym w Stuttgarcie. Za punkt wyjścia posłużyła mowa posła Noskego. W parlamencie podczas rozpraw nad etatem wojskowym Noske oświadczył, że socjaliści w razie wojny schwytywać za broń i podjąć walkę za ojczyznę. Wywołało to gorzkie wyrzuty w prasie i na zgromadzeniach socjalistycznych. Na zjeździe w Essen Noske dowodził, że stanowisko jego jest zgodne z zasadami socjalizmu.

Cały szereg mówców, jak Liebknecht, Klara Zetkin i t. d., ostro napadał na Noskego, broniąc go zaś David i Vollmar, którzy powiedzieli, że zgadza się na każde słowo Noskego.

Bebel, jak zwykle, zajął stanowisko pośrednie. Przyznawał, że sam onego czasu mówił w parlamencie o gotowości socjalistów do obrony ojczyzny, gdy chodziło o wojnę z Rosją, tym największym wrogiem demokracji. Zdaniem jego, należy brać udział w wojnie odprawnej, nie zaś zaczepnej. Kautsky dowodził, że rozstrzygnięcie wojny zaczepnej jest bardzo trudne, miarodawczym powinno być tylko, czy zwycięstwo jednej lub drugiej strony leży w interesie proletariatu. Gdyby np. o Marokko miały wybuchnąć wojna, to socjaliści w żadnym razie nie powinni wziąć udziału, nawet gdyby Niemcy zostali zwyciężeni.

Po krótkiej odpowiedzi Bebla i kilku innych przemówieniach zamknięto dyskusję nad tą sprawą; wniesioną rezolucję przeciw Noskiemu odrzucono wielką większością głosów.

W sprawie święcenia 1 maja, mimo usiłowań radykalistów, którzy żądali bez-

warunkowego powstrzymania się od pracy, przeszedł związek zarząd, który oświadczył się przeciw temu tam, gdzie mogłoby to pociągnąć straty dla robotników.

W rozprawach nad obecnym położeniem politycznym stawiano wnioski zakazujące wszelkich kompromisów wyborczych z centrowcami, jako zachowawcami, i z liberałami, którzy obecnie wspólnie z konserwatystami rząd popierają. Wnioski te odrzucono. Bebel wygłosił piękną mowę, w której przepowiadał, że wolno myślący będą musieli niedługo zerwać swój sojusz z konserwatystami i że wówczas Bülow będzie musiał pakować swoje kufarki.

WYBORY.

Kandydaci polscy z kurji I-ej m. Wilna. Komitet Centralny kandydatów na wyborców wyznaczył pp. J. Montwilla, S. Houwalta i L. Ochotnickiego.

Zjazdy przedwstępne właścicieli drobnych właścicieli Rosjan w gub. wileńskiej nie doszły do skutku, z powodu nieprzybycia praw wyborców, oprócz powiatów oszmiańskiego i trockiego. Wybrano 3 pełnomocników: 1 doktor, bezpartyjny, 1 członek związku ludzi rosyjskich i 1 prawy.

Pełnomocnicy od robotników w Wilnie. Dn. 12 b. m. na wyborach pełnomocników od fabryk i zakładów przemysłowych m. Wilna z urn wyszli:

Z drukarni Maca—Chonon Brejzin; drukarnia Syrkina—Nochim Dworkin; tartak Gordona—Wincenty Kamejuk (katolik); fabryka Rakowszczyka—Nochim Bafner; fabr. Cymermana—Ludwik Lickiewicz (katolik); fabr. Wilejszysa—Józef Plajris (katolik); garbarnia Surawicza—Michał Butkiewicz (katolik); garbarnia Geowa—Jan Swidziński (katolik); garbarnia Moenke—Gustaw Hoch (lut.); garbarnia Holszsteina—Henryk Żyg (katolik); garbarnia Rywkina—Jan Disbarts (katolik); fabryka Wiktorja—Teodor Siemionow; browar Szopena—Stanisław Bujno (katolik); browar Lipskiego—Siemion Iljuk; fabr. Pheniks—Wacław Chalebski (katolik); fabr. Dołwiata—Jan Drygalski (katolik); co do partii należą oni: narodowców—1, s-d. litewski—1, bundowców—3, bezpartyjnych umiarkowanych—4, bezpartyjnych lewych—7.

Wybory z pow. dyneburskiego. Dnia 11 (24) b. m. odbyły się wybory właścicieli ziemskich, posiadających nie mniej niż 1/4 pełnego censusu. Z kurji polskiej wybrany p. Wiślicki z Wygody, z rosyjskiej i litewskiej staroobrzędowcy Kirillov i czterech księży: Przemocki, Wierzbicki, Welkme i Trebszo, trzech z nich zapisano jako „Białorusinów“, a czwarty jest Litwinem. Kirillov nazwał siebie październikowcem, a wszyscy inni bezpartyjnymi.

Pierwsze wybory przedwstępne pełnomocników na zjeździe powiatowym właścicieli ziemskich, naznaczone na dn. 10 (23) b. m., nie odbyły się ani w polskiej, ani w rosyjskiej kurji z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości praw wyborców.

Zgromadzenie przedwyborcze w Dyneburgu. W niedzielę dn. 16 (29) b. m. odbędzie się w sali Zarządu miejskiego ogólne zebranie członków dyneburskiego związku katolickiego. Na porządku dziennym: wybór przewodniczącego, wyjaśnienie nowego prawa wyborczego, taktyka partyjna przy wyborach, wybór kandydatów na wyborców.

Wybory w gub. kowieńskiej. Dnia 10 (23) b. m. w gub. kowieńskiej miały się odbyć wybory pełnomocników gminnych, lecz w większej ilości gmin nie doszły do skutku, z powodu niedostatecznej ilości zebranych. Wiadomo już, że wybory nie doszły do skutku w gminach: plungiańskiej, żorawskiej, weksniańskiej, pojurskiej, wewirzańskiej, kiburskiej, małkuńskiej i birżańskiej.

D. 11 (24) września w lokalu kowieńskiego zjazdu powiatowego odbył się zjazd przedwstępny drobnych właścicieli powiatu kowieńskiego dla obioru pełnomocników. Na zjazd przybyli z 1,179 zapisanych praw wyborców zaledwie 6-ciu, a mianowicie księży: Pacius, Rudak, Mezyn, Rakowski, Powilajtsy i Hakas. Zebrani mieli prawo obrania jednego pełnomocnika i oddali 3 głosy białe, a 2 czarne na proboszcza kormatowskiego, księdza Dominika Paciusa, który został obrany za pełnomocnika; z dwóch innych kandydatów jeden otrzymał 3 czarne i 2 białe, drugi 5 czarnych.

Gub. grodzieńska. D. 9 b. m. w Słonimie odbyło się zebranie przedwyborcze ziemian Polaków i Rosjan. Odczytano instrukcję Komitetu gubernalnego, zalecającą działa-

nie wspólne. Obecnie Rosjanie nie okazali chęci zawierania bloku. Sprawę postanowiono załatwić ostatecznie po wyborach włościańskich d. 22 września.

W Białymstoku, jak donosi „Siewiero-Zapadnyj Głos“, Polacy, nie mając możliwości przeprowadzenia swego kandydata, postanowili wstrzymać się od wyborów.

Wybory z drobnej kurji rosyjskiej w pow. mińskim. D. 11 (24) b. m. odbyły się zjazdy drobnych właścicieli narodowości rosyjskiej w Mińsku i Kojdanowie. W Mińsku wybrano 20 pełnomocników, w tej liczbie 10 popów, wybrani znani „istinnijje“, pop Uspenski i nauczyciel Pawłowicz. W Kojdanowie wybrano 8 pełnomocników, w tej liczbie 5 popów.

Ogólne wyniki wyborów w Państwie. (T. A. P.).

W 21 gubernji w Rosji i 4 gubernjach Królestwie wybrano 5942 pełnomocników od gmin, w tej liczbie: związku ludzi rosyjskich—10, partji porządku prawego—1, związku 17 (30) października—2, pokojowego odnowienia—6, K. D.—36, sprzyjających K. D.—4, S. D.—59, S. R.—10, trudowików—8, związku włościańskich—3, nazywających się monarchistami—506, prawych—1724, umiarkowanych—521, konserwatystów—1, zaliczających się do skrajnej lewicy—10, do lewicy—477, sprzyjających lewicy—11, socjalistów—6, do postępców 31, Kola mużłamanów—3, umiarkowanej frakcji mużłamanów 31, nacjonalistów—8, narodowców 108, bezpartyjnych—1461, sprzyjających narodowcom—4 i nieokreślonych—901.

W 13 gubernjach w Rosji wybrano 678 pełnomocników od robotników, w tej liczbie: Związku ludzi rosyjskich—1, związku 17 (30) października—2, K. D.—11, sprzyjających K. D.—13, bardziej na lewo od K. D.—1, S. D.—98, S. R.—23, partji postępcowej estońskiej—2, nazywających się monarchistami—31, prawych—52, umiarkowanych—135, zaliczających się do skrajnej lewicy—8, do lewicy—132, do postępców—13, bezpartyjnych—102 i nieokreślonych—64.

W 17 gubernjach Rosji i Królestwa Polskiego wybrano 1628 pełnomocników od właścicieli drobnej własności, w tej liczbie: związku ludzi rosyjskich—29, związku 17 (30) października—20, sprzyjających związkowi 17 (30) października—33, K. D.—88, sprzyjających K. D.—3, S. D.—1, narodowców—123, nacjonalistów—10, nazywających się monarchistami—47, prawych—471, umiarkowanych—19, konserwatystów—1, zaliczających się do lewicy—22, do postępców—5, bezpartyjnych 321, nieokreślonych—435.

Wybory w kurji rosyjskiej. W pow. lidzkim w liczbie pełnomocników gminnych od ludności rosyjskiej znaleźli się: adwokat petersburski, pochodzący z gminy; oraz osobnik, karany kilkakrotnie kryminalnie i zostający obecnie pod nowym śledztwem. Wybory w obydwóch gminach zostaną skasowane.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz. Dziś, w piątek, dnia 14 (27) września *Podwyższenie Krzyża św.* według nowego stylu Kozmy i Damjana. Jutro: Nikodema M.—według nowego stylu Wacława Kr. M.

Echa pielgrzymki z Częstochowy. Jak wiadomo, z rozkazu władzy pielgrzymce z Częstochowy zakazano używania orkiestry na ulicy i noszenia strojów ludowych, że względu, że to „zakłóca spokój publiczny i porządek w mieście i ściągają mnóstwo widzów“. Zakaz ten wywołał bardzo przykre wrażenie w całym mieście. P. Wł. Paulukonis w „Wileńskim Żniwie“ słusznie zaznacza, że rozporządzenie to przypomina czasy Murawjewa i jego następców, kiedy to zakazywano nawet uprząż krakowską lub warszawską. W dalszym ciągu przypominam, że na ulicach miasta odbywają się procesje prawosławne z orkiestrą wojskową i strzelaniami z armat, oraz że nikomu nie przyszło do głowy zakazywać rosyjskich strojów ludowych. „Nie rozumiem jest—pisze—dlaczego wspaniałe kościelne obrządku Rosjan prawosławnych z wojskową orkiestrą i ze strzelaniną z armat nie zakłócają spokoju publicznego w mieście, a katolicka orkiestra kościelna i stroje ludowe porządek zakłócają?“

O ruiny klasztoru w Trokach. Na skutek wiadomości, pomieszczonych na wiosnę b. w gazetach miejscowych o rozbiórce ruin starożytnego klasztoru Dominikanów w Trokach, Cesarska Komisja Archeologiczna zawiadomiła gubernatora, iż na zasadzie ustawy z d. 11 marca 1880 r. do rozbiórki tej nie wolno było

przystąpić bez wiadomości i zezwolenia komisji. Komisja archeologiczna prosi równocześnie o nadesłanie zdjęć fotograficznych z tych ruin w obecnym ich stanie, a ile to jest możebnem i dawniejszych.

Zdjęcia te gubernator już otrzymał. Rozbiórka dawnych budynków klasztornych dokonana została w bardzo niewielkim stopniu.

Z Teatru Polskiego. Jutro po raz pierwszy światła komedja J. Lemaitre'a p. t. „Flipota“—osnuta na tle stosunków teatralnych. Rolę tytułową odegra p. Gabriela Morska, partnerem jej będzie p. Popławski. Są to jedne z najlepszych kreacji tych utalentowanych artystów—będziemy więc mieli prawdziwą uciechę artystyczną. W niedzielę, równa premjera — „Wesoły Cyrkuł“, farsa z francuskiego z udziałem całego naszego zespołu artystycznego. W naszym zespole artystycznym w roli Gastona wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie nowozaangażowany p. Juljusz Osterwa, artysta teatru krakowskiego. Do czwartku przysięgo tygodnia teatr będzie czynny w ogrodzie Bernardyńskim, zaś otwarcie sezonu zimowego w Teatrze Miejskim nastąpi w sobotę, 22 września; dnia tego urzemy klasyczny dramat historyczny Al. Felinskiego p. t. „Barbara Radziwiłłówna“, cieszący się obecnie niebywałym powodzeniem na scenie warszawskiej.

Wszystkie widowiska i zabawy są dziś wzbronione.

Język polski. W 1-ej i 2-ej szkołach miejskich ministerjum oświaty pozwoliło na wykłady języka polskiego. Na nauczycielkę zaproponowano pannę Buczyńską.

Szkółka. Przy stacji kolejowej otwarto 2-u klasową szkołkę kolejową.

Komitety rodzicielskie. Minister oświaty rozkazał nanowoc dokonać wyborów zarówno członków komitetów rodzicielskich, jak ich prezesów i wice-prezesów.

Stypendja. W I gimnazjum w Wilnie znajdują się obecnie następujące stypendja: 1) Im. doktora Herberskiego—dla ubogich uczniów średnich zakładów naukowych, wleńskiego okręgu naukowego, ofiarodawcy; 2) Im. Walickiego — dla ubogich krewnych ofiarodawcy; 3) Im. Jana i Apolonji Znosków — dla krewnych; jedno stypendjum dla krewnych; jedno stypendjum dla uczniów średnich zakładów naukowych w m. Wilnie i drugie dla wychowawców szkół elementarnych w Wilnie; 4) Im. radcy stanu Łappy—dla krewnych ofiarodawcy, lub osób, noszących to samo nazwisko; 5) Im. ks. Balczewskiego—dla uczniów I gimnazjum, szlachciców, wyznania rzymsko-katolickiego z parafii insturskiej, pow. wileńskiego oraz Im. Szemioty-Półoczańskiego oraz Czystewskiego, po dwa stypendja dla ubogich uczniów gimnazjum i krewnych ofiarodawców, lub noszących te same nazwiska. Przyjmowanie podań o stypendja odbywać się będzie w kancelarji gimnazjum od godz. 1—2 po poł., do dnia 15 października.

„Powściągliwość a praca“. Komisja gubernjalna od związków i stowarzyszeń zatwierdziła dnia 11 września r. b. Stowarzyszenie Franciszka Salezego. „Powściągliwość i Praca“. Teren działalności Stowarzyszenia jest gubernja wileńska. Celem zaś stowarzyszenia jest opiekowanie się najuboższymi dziećmi, — przeważnie sierotami — rzymsko-katolickiego wyznania, przez zakładanie: sal zajęć z rozmaitemi przedmiotami dla chłopców i dziewcząt, osad rolniczych, ochron i przytułków. Stowarzyszenie ma prawo przy własnych zakładach tudzież przy ludowej bibliotece i szkołach odkrywać niższe i średnie szkoły.

Walka z cholera. Gubernator pozwolił podjąć miejskiemu wykonać upływem Rady miejskiej przed upływem terminu przepisane przez prawo 2-tygodniowe, co do asygnowania sum na walkę z epidemią krowiej desynteryi i ustanowienia kwoty podatku od napojów na r. 1908.

Z izby sądowej. Do izby sądowej przesłano sprawę uczniów miejskiej szkoły handlowej, Sierpowa i Rubina, wytoczoną im za wysyłanie listów z żądaniem pieniędzy. Śledztwo w tej sprawie ukończono.

Z ministerjum spraw wewnętrznych. Zażądano od gubernatora wiadomości nie późniejszej, jak na d. 1 listopada, które z istniejących praw wyjątkowych z d. 4 m. 1906 r., zdaniem jego, są niewłaściwe i w jakim sensie należy je zmienić.

Niedobory. Z rachunków Zarządu miejskiego w Wilnie widać,

i rosyjski zarządzą kontrolę nad źródłami dochodów, po wzajemnym porozumieniu, unikając w tym razie wszelkiej interwencji, niezgodnej z zasadniczymi przepisami obecnej umowy.

Co do Afganistanu, rząd wielkobrytański oznajmił, że nie ma zamiaru zmieniać swego politycznego stanowiska, korzystając będzie ze swych wpływów w celach pokojowych i nie będzie popierał Afganistanu, w razie stosowania przezeń jakichkolwiek środków, skierowanych przeciw Rosji, ani też zamiaru przyłączenia do swego terytorium jakiegokolwiek części Afganistanu i mieszania się do jego spraw wewnętrznych.

Rząd rosyjski ogłasza, że Afganistan pozostaje poza sferą wpływów rosyjskich. Oba rządy uznają, w stosunku do Afganistanu, zasadę równouprawnienia handlowego.

W stosunku do Tybetu, oba rządy uznają zwierzchnictwo nad nim prawa Chin i zobowiązują się do przestrzegania jego terytorjalnej niezniesienia, niewtrącania się do jego spraw wewnętrznych, do niewysyłania swych reprezentantów do Lhasy i nieprzyjmowania w zastaw żadnej części dochodów tybetańskich. Buddyzm — poddani rosyjscy i angielscy, mogą nawiązywać bezpośrednie stosunki w sprawach wyłączone religijnych, z Dalaj-Lamą i z innymi przedstawicielami buddyzmu w Tybecie.

W notach, włączonych do konwencji, oba rządy zobowiązują się do niepozwalania na wjazd do Tybetu w ciągu trzech lat żadnej wyprawie naukowej.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zatwierdził postanowienie rady ministra spraw wewnętrznych o pociągnięciu do odpowiedzialności na zasadzie artykułów 331, 326 i 343 kod. kar. sudański zarząd ziemstwa w składzie: usuniętego ze stanowiska prezesa ks. Dołgorukowa i członków zarządu Miedwiediewa, Bułyczewcewa i Wydrina, za przestępstwa służbowe.

Rada ministrów na posiedzeniu d. 11 września przyjęła podanie ministra dróg i komunikacji o pozwolenie wydatkowania na najpilniejsze roboty przy rozszerzaniu petersburskiego węzła kolei

Mikołajewskiej. Kredyt warunkowy — milion rubli, pod warunkiem, że minister komunikacji złoży stosowne przedstawienie do Dumy państwowej o jednoczesne zatwierdzenie kosztorysu robót budowlanych przebudowy stacji kolei Mikołajewskiej.

Rada ministrów uchwaliła propozycję ministerium oświaty o rozszerzeniu prawa z d. 22 kwietnia 1906 roku co do ulg przy wojskowej oświacie dla osób, które ukończyły szkoły rzemieślnicze, aż do czasu trwania tego prawa.

Petersburg. Donoszą o przebiegu epidemii cholery: Niżnyj Nowgorod zach. 11, zm. 2, Rostów nad Donem zach. 13, zm. 6, Saratów zach. 4, zm. 2, w gub. zach. 34, zm. 12, Irkuck zach. 1, Riazan zach. 1, Kazań zach. 19, w gubernji zachorowało 29, zm. 9, Samara zach. 2, zm. 1, Symbirsk zach. 3, zm. 3, Penza zach. 1, Krasnojarsk zach. 2, Ekaterynosław zach. 2, Omsk zach. 16, zm. 6, w okręgu zach. 2.

Kielce. Na ulicy Staro-Warszawskiej wykryto skład broni organizacji wojskowej. Znalezione 3 bomby, materiały wybuchowe, 10 brauningów, 5 mauzerów, 2000 nabojów, książki, stempel komitetu, maski i t. p. Aresztowano 2 kobiety.

Grodno. We wsi Nikiciny w pow. białostockim spłonęło 73 zagrody. Straty przeszło 40,000 rb.

Miedzy Osowcem i Goniądzem 8 rabusiów napadło na pocztę. Pocztyljon obronił się i przywoził pocztę.

Kijów. Do sklepu z obuwiem rzuciono bombę. Wybuch zranił trzech, w tej liczbie jednego ciężko.

Pokrow. Wyrok sądu okręgowego z udziałem sędziów przysięgłych skazał z uczestników bandy zorganizowanej za rabunki i napady na 8 lat i dwóch na 6 lat ciężkich robót.

Sewastopol. Sąd wojenno-morski skazał majtków, uczestników zbrojnego powstania we flocie, 5 na roboty ciężkie na różne terminy, jednego do rot aresztantów na 5 lat.

Symferopol. Na szosie do Eupatorii zrabowano kantor Marti-

na. 8 uzbrojonych rabusiów zrabowało 1500 rb. i gwałtem wywieźli kasjera i urzędnika.

Irkuck. Na st. Tanchoj podczas aresztowania trzech złoczyńców zabito żandarma i zraniono żołnierza.

Konstantynopol. W tych dniach odbędzie się narady posłów co do środków, które Porta stosuje przy urzeczywistnianiu reform sądowych w Macedonii.

Wiedeń. Przybył minister spraw zagranicznych, Izwołskij, w towarzystwie hr. Pahlens. Z powodu wczesnej godziny urzędowego przyjęcia nie było. O godz. 1-ej w Schönbrun odbyło się w ścisłym gronie śniadanie u bar. Aerenthala. O g. 5-ej po południu Izwołskij będzie przyjęty na audiencji u króla rumuńskiego. O g. 8-ej odbędzie się obiad oficjalny u hr. Ursowa. Na obiedzie będą obecni baron Aerenthal, Kahl i wyżsi urzędnicy austro-węgierskiego ministerjum spraw zagranicznych, posłowie francuski, angielski i włoski i członkowie ambasady rosyjskiej z żonami. D. 13 b. m. Izwołskij wyjedzie do Buklan do posła Berchtolda.

Wiedeń. „Fremden Blatt“ witając serdecznie przybycie Izwołskiego do Wiednia, nazywa go prawdziwym stronnikiem wspólnego sposobu działania Rosji i Austro-Węgier. „Neue Freie Presse“ komunikuje, że Izwołskij będzie naradzać się co do swych obowiązków, jako kierownika sprawy uspokojenia Macedonii.

Hamburg. Podczas czyszczenia rosyjskiego statku do przewożenia nafty „Meteor“, który stoi na kotwicy w przystani Jon, do wody wypuszczono resztki nafty. Wypadkowo nafta zapaliła się i ogień ogarnął kadłub statku. Załoga, złożona z 50 Rosjan i Chińczyków rzuciła się do wody. Niektórzy, chcąc się ratować, chwytali się za rozpalone części statku i ulegli oparzeniu. Nie doliczono się dwóch ludzi.

Verviers. Około 1000 robotników ogłosiło strajk.

Madryt. Powódź w okolicach Malagi poczyniła duże straty. Znalezione 12 trupów. Zniszczono szereg domów, kościołów i mostów. Woda sięgała wysokości 2 metrów. Jest obawa głodu.

Paryż. Generał Drude telegrafuje: Na wschodzie od Casablanca nastąpiło znaczne uspokojenie się. O 30 kilometrów naokoło nie widać żadnych oddziałów Marokańczyków, w oddali widać 1—2 niewielkie oddziały. Z południa donoszą o ukazaniu się kilku niewielkich oddziałów.

Paryż. W tunelu Brewalskim około Mantes pociąg nadzwyczajny wpadł na ostatni wagon pociągu pociąg pociąg, który wyszedł do Cherboursa zrana. Zraniono 15 ludzi.

Rangun (Birma Dolna). W zeszłym tygodniu zmarło na cholere 4 Europejczyków.

Otrzymał wieczorem.

Petersburg. W Semipalatynsku zachorowało na cholere dwóch przesiedleńców, przybyłych d. 12 b. m. statkiem z Omska. W okręgu barnautskim były dwa podejrzone wypadki śmierci. Na stację Czelański przybyło 2 przesiedleńców, chorych na cholere, w mieście zmarło 2.

Łódź. Na ulicy Konstantynowskiej w mieszkaniu własnym zabity został pomocnik maszynisty kolei Kaliskiej.

Łódź. Postanowienie obowiązujące generał-gubernatora czasowego zabrania wpuszczania do fabryk osób postronnych, pod groźbą kary grzywny do 3000 rb., lub 3 miesięcy aresztu.

Częstochowa. Na ul. Teatralnej dwaj młodzieńcy zabili szewca.

Płock. Na ul. Bielskiej zabito strażnika.

Penza. D. 12 b. m. wieczorem zabity został w mieszkaniu własnym 8 wystrzałami inżynier Safarewicz, naczelnik depôt stacji Penza drogi żelaznej Syzrańsko-Wiaziemskiej.

Odesa. D. 12 b. m. wieczorem zabity został na ulicy Prochorowskiej kilku wystrzałami właściciel domu, Moszkowicz, który nie chciał wypłacić 300 rubli anarchom. Przed dwoma tygodniami był on już lekko zraniony i niedawno szpital opuścił.

Kazań. Statek „Sergiusz Witte“ w pobliżu Kazania najechał na barkę parową. Barka zatonała.

Atkarsk. W Kolenie zraniono komisarza policji.

Krasnojarsk. We wsi Abakanskiej do mieszkanka asesora zrzucono przez okno bombę. Ofiar niema.

Londyn. „Standard“ pisze o wodzie ugody anglo-rosyjskiej, że ugoda ta dotyczy się Europy o tyle, o ile dwóm wielkim państwom nie grozi konflikt z powodem Azji Środkowej i winna ona doprowadzić do wzajemnej serdeczności. Jeżeli radykał angielscy będą obstawali za krytyką, jak podczas sesji parlamentarnej, to zdyskredytują tyłko siebie. „Daily News“ mówi, że jeżeli handel angielski poniesie uszczerbek, lecz za to przywróci wpływ Rosji w koncercie europejskim.

Johannesburg. W kopalni Waterstrand wyniki zaburzenia próśd kulisów, którzy samowolnie porzucili pracę. Policja strzelała i zraniła 15 kulisów.

Wyszedł z druku № 37 „Zorzy Wileńskiej“ i zawiera: Bezkrólewie przed roku 1574 do 1576. Włochi rentowe przez J. C. Potega Ciemnoty, przez Mateusza Gawęda, Dożynki, przez Jarzębia. Z Wierzytacji Pasterskiej w Zelwie przez Al. Bytaczki, Z innych państw, z Grodna, z Kowna, z Litwy i Rusi, z Nowogrodka, z Łuknika, z Sztat, z Olkienik, z Łużek. Z Królestwa Polskiego, Ze Świata. Z Rosji, ze zjazdu wysłanów narodowych obcych, cholera w Rosji. Petersburg. Bojkot (zwalczenie) wyborów, przyjeżdżający z innych państw, z Ameryki, z Nowego Jorku, Poradnik Kolek Rolniczych, o potrzebie płodozmianu, o cennym pamiętniku przy utrzymywaniu i przetwarzaniu na stajni, przez Z. B. Pogadanki o obowiązkach gospodni wiejskiej, przez Seweryna Wiśniewskiego. Powstałe Kółka Rolnicze, Baranowickie Kółko Rolnicze. Radnik dla czytających książki. Skrzynka odpowiedzi. Śmieszny kącik. Liczny dział ogłoszeń i t. d.

Prenumerata tygodnika „Zorzy Wileńskiej“ wynosi tylko 2 rub. 50 kop. rocznie z przesyłką pocztową.
Adres Redakcji: Wilno, ul. Botaniczna № 1.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego	
Dnia 13 (26) września.	
4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego.	71 1/2
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego.	416.—
1-sza Pożyczka Premjowa.	368.—
2-ga „	363.—
3-cia „	323.50
4% Renta	70 3/4
5% Pożyczka zewnętrzna.	87.25
5% Świad. Włoch. Banku.	79 1/2

Tłumaczenia
Anonse
Nekrologi
Insertaty
OGŁOSZENIA
Nadesłane
Zwyczajne
Reklamy
Maf. 1-1666-1
PRZEPISYWANIE NA MASZYNACH
PRENUMERATA PISM
ZAŁĄCZNIKI
BIURO OGŁOSZEŃ A. SKARZYŃSKIEGO
Wilno, Tatarska № 12.

W jadłodajni Klubu pracowników prywatnych instytucji Kredytowych
wydają się codziennie do godziny 5 po poł. 5-1629-3
OBIADY
po cenach przystępnych. Wejście za biletami polecającymi członków klubu
BEZPŁATNE. Ulica Wileńska № 28.

Skład OBIĆ papierowych
Kazimierza Gruźewskiego
róg ulicy Wielkiej i Szklanej (dom własny)
Wejście z dziedzińca.
POLECA NOWOOTRZYMANE TRANSPORT
OBIĆ najnowszych
deseni a także Tol, karton i farby.
Kursy Wieczorowe Języków Nowożytnych
dla dorosłych
M. OCHOTNICKIEJ.
Wykłady rozpoczyna się 15 września. Kurs młodszy—6 godz. tygodniowo, kurs średni—4 g. tyg. Kurs starszy—3 g. tyg.—Opłata roczna na kurs młodszy i średni za 1 język—25 rs., za 2 jęz.—40 r., za 3 jęz.—50 r.; na kursie starszym 1 jęz.—35 r., 2 jęz.—50 r.—Zapis słuchaczy—5—6 g. w.—Wilno, Prospekt S-to Jerski 30, m. 8.
4-1568-4

O wyborach do Dumy Państwowej.
Wileński Zarząd miejski podaje do ogólnej wiadomości, że wybory do Dumy Państwowej od miejskich prawoborców powiatu wileńskiego odbędą się w m. Wilnie w dni następujące:
od Rosjan—21 września 1907 r. w Zarządzie miejskim, ul. Dominikańska.
Z 1 Kurji: a) od ludności nie-żydowskiej 22 września r. h. w Zarządzie miejskim.
b) od ludności żydowskiej 24 września r. b. w Zarządzie miejskim.
Z 2 Kurji: a) dla prawoborców ludności nie-żydowskiej, których nazwiska zaczynają się od litery A do Ł włącznie 26 września r. b. w szkole Chemiczno-Technicznej (ul. Nowogrodzka).
b) dla prawoborców, których nazwiska zaczynają się od litery M do Ja włącznie 26 września r. b. w domu pod № 8, przy zauł. Górzystym.
c) dla prawoborców Żydów, nazwiska których zaczynają się od liter A do M włącznie 28 września w domu Miejskim № 10, przy ul. Ostrobramskiej.
d) również dla prawoborców, których nazwiska zaczynają się od N do Ja włącznie 28 września r. b. w domu pod № 8, przy zauł. Górzystym.
Przyjmowanie kartek wyborczych w kopertach zabezpieczonych, ze stemplem Zarządu miejskiego, odbywać się będzie od 9 rano do 9 wieczór. Wyborcy, którzy nie otrzymali zawiadomienia i kopert do kartek wyborczych, mogą takowe otrzymać w Zarządzie miejskim, po przedstawieniu potwierdzenia tożsamości osoby przez policję, sędziego pokoju, ziemskiego naczelnika, rejenta, proboszcza, lub też przez instytucje społeczne, w których wyborca pracuje.—Poświadczenie tożsamości osoby zostaje w Zarządzie wyborów.
Drukowane spisy wyborców nabyć można w Zarządzie Miejskim.
Prezydent miasta M. Węsławski.
Sekretarz Zarządu J. Jachimowicz. Referent P. Plekonosów.
2-1671-1

Mam zaszczyt podać do wiadomości WW. Pań i Panów, iż z d. 29 września r. b. otwieram przy ul. Wielkiej № 30 obok cukierni p. Sztralla
jedyny w Wilnie polski skład
fabryczny BIELIZNY MĘSKIEJ, KRAWATÓW i REKAWICZEK oraz magazyn galanterijny, zaopatrzony w bogaty wybór towarów ze znanych zagranicznych firm, pod kierownictwem **moim**, oraz osoby wykwalifikowanej w pierwszorzędnych Wiedeńskich i Warszawskich Magazynach.
Ufając, że Sz. Panowie i Panie zechcą łaskawie zaszczytać firmę moją swoimi względami, oraz polecać ją raczą w licznych kołach znajomych, pozostaję z poważaniem A. ROSTKOWSKI.
3-1645-2

„Laktobacillina“
PROFESORA MIECZNIKOWA, preparowana przez Paryskie T-wo „LE FERMENT“ w postaci mleka, pastylek i płynnego zaczynu—ferment niszczący w organizmie szkodliwe mikroby, zaleca się przy chorobach organów trawienia, nerwowych, nerkowych, sercowych i in., również jako środek zapobiegawczy przeciwko
CHOLERZE.
Broszury profesorów i kliniczne doświadczenia lekarzy. Wystrzeżać się naśladownictwa.—REPREZENTANT T-wo „LE FERMENT“ NA WILNO, PROWIZOR
P. LEPARSKI, TROCKA 11, vis-à-vis Lombardu.
6-1635-2

Encyklopedia Staropolska
ILUSTROWANA
Zygmunta Glogera.
Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawnych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracjami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów, kultury, praw, obyczajów narodowego, sztuki i nauk, uzbrojen i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, pumizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego, z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.
Największy znawca przeszłości polskiej prof. Al. Brückner tak pisze (w BIBL. WARSZ.) o Encyklopedji Glogera: „Równie pożyteczne, ciekawe i pouczające wydawnictwo nie sposób pomyśleć! Znajdziesz w niem czytelnik skarbiec czy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają szczegóły nowego, barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy...“
Cena dzieła (w niewielkiej już liczbie egzemplarzy) tylko dla prenumeratorów „Dziennika Wileńskiego“ rubli 12, t. j. o rubli 3 taniej, niż w księgarniach. (Za kosztą przesyłki pocztą doliczamy 80 kop.)
15-15

Po skończonych wakacjach przyjmuję w cennicę specjalną SZKOŁA KROJUTWY i ROBÓT RĘCZNYCH według najnowszej metody „Vortha“ G. Borkiewiczówny, daw. Makarowej. Ul. Botaniczna № 5.
3-1641-3
Sklep spożywczy sprzedaje się wyjazd. Wielka Pohulanka № 45.
2-1678-1
POTRZEBNE 8000 rb. na pierwszą majątku i 4000 rb. na drugą, stawiana domu. Wiadomość u Karpowicza w Wileńskim Banku Ziemskim od 11 do 3.
3-1633-3
Pokój do wynajęcia dla nauczycielki lub biuralistki. Trzymoszczńska.
3-1674-1